

RZECZPOSPOLITA POLSKA

Rok IV

Warszawa, poniedziałek 14 sierpnia. 1944

Nr. 25 (97).

Front cywilny

To, co w tej chwili przeżywa Warszawa, to nie tylko walka i ofiara. To zarazem twarda próba życia, w której sam z siebie wykuwa się kształt nowej Polski.

Jaka ona będzie? W zasadzie zgadzają się i Alianci zachodni i Rosja, że ma być niepodległa, silna i demokratyczna — tylko, że w interpretacji tych pojęć zasadnicze między nimi zachodzą różnice. Na ostatecznej zaś odpowiedzi zaważy nie tylko stosunek sił między partiami w chwili zakończenia wojny; będzie to również zależało od naszej własnej postawy i siły. I po to właśnie wystąpiliśmy zbrojnie, aby tę swoją siłę rzucić na szalę dzieł.

Nie ulega wątpliwości, że wobec gigantycznych proporcji między zmagającymi się potęgami wojskowymi nasza własna siła militarna, przy największym nawet wysiłku, sama jedna nie będzie miała znaczenia rozstrzygającego. Obok niej atoli istnieje prawo, o którego triumf w stosunkach międzynarodowych toczy się przecież ta cała wojna, istnieje z poczucia tego prawa wypływająca siła moralna narodu, obok postawy wojskowej istnieje postawa społeczna, a niezłomna wola zwycięstwa — ta, która w głównej mierze o samym zwycięstwie decyduje — jest na froncie cywilnym nie mniej niezbędna, jak na wojennym. To też nasze obecne zachowanie się na tym froncie cywilnym przesądzi w dużym stopniu praktyczną odpowiedź na pytanie, jakiej Polski realnie chcemy.

Jeśli ma być prawdziwie niepodległa, to o jej obliczu musi decydować nasza wola własna. A nie to, co by nam narzuciły jakiegokolwiek czynniki od obcych potęg zależne. Nasza niepodległość to A. K. i ujawniona obecnie organizacja państwowa — z ich usunięciem upadłaby i niepodległość. Czy każdy z nas czyni wszystko, aby nie było w Warszawie ludzi, mających co do tej zasadniczej prawdy jakiegokolwiek wątpliwości? To jest bowiem fundament główny naszej obecnej walki, cała jej polityczna racja.

Siła Polski to jej jedność, karność i organizacja. Sprawa jedności została już pomyślnie rozwiązana, ostatnie usterek na polu karności też nie trudno usunąć, najważniejsze staje się zagadnienie organizacji i w tej dziedzinie ciąży na każdym jak największy obowiązek inicjatywy, współdziałania, pomocy i posłuchu.

A wreszcie — Polska demokratyczna. Do niedawna jeszcze wielkie były na ten temat spory, różne przejawiały się nieufności. Życie pokazało, jak dalece to wszystko było podstępne i nieistotne. Demokratyczność Polski rodzi się w naszych oczach i czyż jest jakiegokolwiek siła wewnętrzna, która by ją mogła obalić? Własnymi rękoma wywalczamy i budujemy naszą nową państwowość, od nas samych zależy, by jak najlepiej odpowiadała upragnionym ideałom.

Ale demokracja to nie tylko prawa, to i obowiązki. Obowiązek naczelny — obrony przed wszelkimi niebezpieczeństwami z zewnątrz, obowiązek wtóry — powszechnej służby obywatelskiej dla Rzeczypospolitej. W demokracji nie może być ani pasorzytów ani „dekujących się”. Realizacja tych zasad na każdym odcinku, oto zadania społeczeństwa w dobie dzisiejszej.

Równorzędnie z próbą ognio- wną na polu zbrojnym odbywa się także próba w całości kształcie naszego życia społecznego, t. zw. cywilnego. Zwyciężyć, to prze- trzymać pomyślnie obie próby.

Krew nasza nie leje się na próżno

Przemówienie min. M. Seydy

LONDYN, 14.8.44 (Ag. Serwis). — W ramach audycji radia brytyjskiego do walczącej Warszawy przemawiał minister prac kongresowych dr. Marian Seyda. Oto wyjątki z jego przemówienia:

„Szał zbrodniczości Niemców nie ma granic, zbrodniczości w najdzikszej postaci w Polsce. Ta prawda przeniknęła już w pełni w świadomość narodów. Wiedzą, że dzisiaj cały świat cywilizowany o potwornych gwałtach, dokonywanych w Warszawie na ludności cywilnej, przede wszystkim na kobietach i dzieciach polskich oraz bezlitośnie wyciąganych z domów i mordowanych.

Nie ujdą trybunałom polskim i polskim wyrokom twórcy i wykonawcy zbrodni zbiorowych. Ale nie oni sami będą tylko odpowiadać. Odpowie za nią i za nią płacić będzie cały naród niemiecki, cały on bowiem, tolerując tak straszliwe zbrodnie niemieckie, jest solidarnie współwinnym i współodpowiedzialnym. Zbrodnie i przestępstwa będą w momencie politycznego decydowania losów narodu i państwa polskiego rzucane przez rząd polski na szalę rozstrzygnięć dziejowych i będzie naród niemiecki musiał za nie Polskę zapłacić swymi obszarami na północ i na zachód od dotychczasowych granic Rzeczypospolitej.

Nie mogąc w taki sposób i w takim tempie, jak tego pragnęlibyśmy z całej duszy, jak do tego dążyliśmy od pierwszego dnia walk w stolicy, zmniejszyć ogrom waszej ofiary, stwierdzamy, że krew wasza nie leje się bezowocnie. Z krwi tej i waszej ofiary wzrośnie ojczyzna powiększona, umocniona i nowymi obszarami zasłonięta przed nigdy nienasyconym sąsiadem germańskim. Jak zasada odpo-

Warszawa—walcząca i nigdy nieugięte miasto Starania rządu polskiego o pomoc dla Warszawy

Przemówienie Tomasza Arciszewskiego

Londyn, 14.8.44 (Ag. Serwis). Nowy następca Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wygłosił wczoraj przez radio londyńskie imieniem Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS następujące przemówienie do walczącej Warszawy.

Walcząca Warszawo! Przed paru zaledwie tygodniami wyjechałem z kraju. Spędziłem z wami w podziemiach lata przesładowań i ciężkiej walki z niemieckim najeźdźcą. Wiem, że z niezachwianą wiarą oczekiwaliście dnia wyzwolenia, byliście przygotowani na ciężkie walki i na ofiary. Dziś, osamotnieni w walce, niemal bez-

bronni, skazani jesteście na długie dni oczekiwania pomocy z godziny na godzinę. My tutaj, wszyscy Polacy, oczekiwaliśmy i oczekujemy, że ta pomoc będzie wam udzielona. Przeżywamy tutaj ten tragizm walczącej armii podziemnej i milicji PPS, was wszystkich, którzy wiecie, że armia polska walczy na wszystkich polach bitew Europy, a nie może w tej chwili być z wami. Cóż wam drodzy mogę powiedzieć, jak tylko złożyć hołd wszystkim walczącym i cierpiącym umęczonej ludności miasta Warszawy. Chylimy czoła przed śmiercią męczeńską wszystkich, zarówno tych, którzy polegali w walce z bronią w ręku, jak i bezbronnej i niewinnej ludności cywilnej, zakatowanej, pomordowanej przez niemieckich oprawców. Walczycie o niepodległą Polskę i naszym zadaniem tutaj jest stać nieugięte na straży, aby ta walka nie była beznadziejna, ażeby ci, którzy umierają, umierali z tą wiarą, że Polska będzie wolna i szczęśliwa i ażeby demokracja światowa знаła waszą walkę i wasze poświęcenia. Wypadki tak się złożyły, że tuż po tym, jak stanąłem na wolnej ziemi brytyjskiej i przybyłem do Londynu, nadeszła wiadomość o wybuchu walk w stolicy naszej. Czyż mam zapewniać, że w granicach swych możliwości od pierwszej chwili otrzymania wieści o walce, jaka rozpaleniła się w Warszawie, nie ustalem i nie ustaję w wysiłkach, staram się być tutaj rzecznikiem wojennych.

kiem walczącej Warszawy i Polski całej. W sprawach pomocy dla walczącej Warszawy jestem w stałym kontakcie z prezydentem Rzeczypospolitej i rządem polskim, a zwłaszcza z wicepremierem Kwapińskim, który tu na miejscu obecnie przewodniczy pracom rządu i z min. obrony narodowej oraz naczelnym wodzem. Mogę was zapewnić, że naczelna troska wszystkich odpowiedzialnych czynników polskich jest zapewnić i przyspieszyć pomoc dla Warszawy. Ponadto wraz z towarzyszem Ciołkoszem odbyliśmy cały szereg konferencji i rozmów z najwybitniejszymi przedstawicielami i przywódcami Labour Party i społeczeństwa brytyjskiego. Zostaliśmy dwukrotnie przyjęci przez wicepremiera rządu brytyjskiego Attlee. Prasa brytyjska, prasa całego wolnego świata żywo śledzi walki w Warszawie. Chciałbym, ażeby delegat rządu wicepremier, Rada Jedności Narodowej i jej przewodniczący oraz naczelne dowództwo armii krajowej, wszyscy towarzysze z PPS, wszyscy walczący i cała ludność Warszawy wiedzieli i byli pewni, że codziennie mamy wiadomości o waszych walkach i waszych ofiarach. Chciałbym także, abyście byli pewni i ufni, że znamy swój obowiązek i że go tutaj spełniamy tak, jak nam to nakazuje i rozum i serce i sumienie, a za zbrodnie, dokonane na żołnierzach polskich i niewinnej ludności Warszawy odpowiadać będą niemieccy oprawcy. Ściskam was serdecznie imieniem wszystkich towarzyszy naszych. W trosce o zwycięstwo wasze jesteśmy całym sercem i całą duszą z wami. Pozdrawiam Warszawę, drogą, okrwawioną, walczącą i nigdy nieugięte miasto. Pozdrawiam was towarzysze broni i przyjaciele!

Premier Mikołajczyk w Londynie

LONDYN, 14.8.44. — Prezes rady ministrów Mikołajczyk, min. spraw zagr. Romer i przewodn. rady narodowej prof. Grabski przybyli do Londynu samolotem dziś, w niedzielę, 13 sierpnia w godzinach rannych. Na lotnisku powitani byli przez członków rządu z zastępcą prezesa rady ministrów Janem Kwapińskim na czele i prezydium rady narodowej. Prem. Mi-

kołajczyk wraz z towarzyszącymi mu osobami opuścił Moskwę we czwartek 10 sierpnia w godzinach rannych samolotem sowieckim i tego samego dnia po południu przybył do Teheranu.

Natychmiastowej pomocy dla Warszawy domaga się opinia angielska

LONDYN, 14.8.44 (Ag. Serwis). — Bitwa o Warszawę ściera na siebie w coraz większym stopniu uwagę brytyjskiej opinii publicznej. Dzienniki londyńskie przeprowadzają dyskusje na temat przyczyn, dla których pomoc sprzymierzonych dla bohaterów Warszawy nie rozwijała się od samego początku walki. „Daily Mail” domaga się dziś w swym artykule wstępnym natychmiastowej pomocy dla Warszawy. To samo żądanie podnosi lord Vansittart w liście do redakcji „Daily Mail’a”, a szkocki komitet dla oswobodzenia Polski w telegramach, wysłanych do prem. Churchilla, do prez. Roosevelta, do brytyjskiego wiceprem. Attlee i do min. Edena.

Polska barykada postrachem Niemców Depesze Gen. Bora

LONDYN, 14.8.44. — Gen. Bór, dowódca armii krajowej w depeszy z dn. 12 sierpnia donosi, co następuje: — Nieprzyjaciół dążył do zniszczenia naszych sił w rejonie Starego Miasta. Sytuacja była bardzo ciężka. Poszcze-

gólne obiekty przechodziły z rąk do rąk. Olbrzymia nawała ognia. Pod wieczór sytuację opanowano szeregiem przeciuderzeń. Na innych odcinkach bez zasadniczych zmian. Od strony (D. c. na str. 2-ej).

Na froncie bojowym Warszawy

W niedzielę w godzinach wieczornych oddziały polskie przystąpiły do ataku na pozycje niemieckie w Uniwersytecie. Po raz pierwszy użyto przy tym miotaczy płomieni, które oddziały AK otrzymały w ostatnich rzutach z Anglii. Walka o Uniwersytet trwa.

Żołnierze AK spalili przy pomocy butelek benzynowych, samochód pancerny, który wioził posiłkowy oddział wojska do PAST-y.

Ataki polskie na gmachy telefonów przy ul. Piusa trwają nadal. Wczoraj kilku naszych żołnierzy wdarło się niespodziewanie na podwórze tego gmachu, weszło po cichu do niepilnowanego samochodu pancernego i wyjechało nim.

Wczoraj wieczorem ostrzelali Niemcy silnie barykadę na Nowym Świecie, łączącą ul. Warecką i Ordynacką. Było kilku zabitych spośród ludności cywilnej.

Dom przy ul. Karowej 5, który był najlepszym punktem wypadowym Niemców na Powiśle, został w poniedziałek w nocy zdobyty brawurowym wypadem polskiego oddziału. Polacy podeszli pod sam dom tak cicho, że dopiero salwa karabinowa zorientowała Niemców o ataku. Nieprzyjaciół popędzono wycofać się, a obstrzał karabinów masywnych, z 4-go piętra wspom-

nianego domu, przestał nękać ludność okolicznych ulic.

Najbliżej pod Uniwersytet dochodzą nasze oddziały od ul. Topiel. Oddziały te 2/3 obecnego uzbrojenia zdobyły w ciągłych wypadach na nieprzyjaciela. Pod ich bezpośrednim ostrzałem znajduje się ZOM. Od dwóch dni ani jeden czołg nie pokazał się na tym odcinku Powiśla.

Duch stacjonowanych Niemców w Al. Szucha wybitnie słabnie. Boją się oni panicznie Polaków. Jedyne jeszcze Ukraińcy w formacji SS zachowują odwagę.

W niedzielę rano grupa Niemców usiłowała przedostać się dwiema riksami motorowymi z pl. Marszałka do ogr. Saskiego. Patrol polski nagłym wypadem zaskoczył Niemców, zdobywając jedną z riks z riksami i ubraniami cywilnymi. Część Niemców zginęła, reszta uciekła.

W czasie wczorajszych rzutów jedna z paczek upadła do ogrodu Saskiego. Niemcy jednak nie zabrali jej, ponieważ nie dopuszcza do tego placówka polska przy ul. Królewskiej. Inna z paczek leży koło niemieckiego ckm-u; obsługę wybito.

Silny oddział Ukraińców z ogrodu Saskiego dokonał wypadu na naszą placówkę przy ul. (Dok. na str. 2-ej).

Na froncie bojowym Warszawy

(C. d. ze str. 1-ej).

Królewskiej, podpalając dom nr. 35. Napastnicy zostali odparci, wielu z nich zginęło, a pożar ugaszono.

Oddziały niemiecko - ukraińskie napierały bardzo silnie w ciągu niedzieli na nasze pozycje od pl. Żelaznej Bramy i od wyłotu ulic Rynkowej i Krochmalnej. Doszło do bezpośredniego starcia, przy czym padło 40 Niemców i Ukraińców, a kilkunastu zostało rannych. Z naszej strony jeden zabity i jeden lekko ranny. Zdobyto rkm. z dwiema taśmami, kilka kb, 2 lunety przeciwlotnicze i sporo amunicji.

Od al. Sikorskiego i ul. Grójeckiej atakowali Niemcy najbliższe okolice działkami szybkostrzelnymi i granatnikami. Jedno z działek posuwało się od ul. Grójeckiej wzdłuż toru kolejowego, aż do poczty. Poczta atakowana przez 4 godziny. Wszystkimi atakami odparto. Dzięki szybkostrzelnym atakowano również róg ul. Srebrnej i Towarowej, oraz ul. Siennej i Towarowej.

Oddział AK ze Wspólnej zastawił pod BGK na Nowym Świecie zasadzkę na Niemców. Patrol niemiecki, który wyszedł z BGK puszczono bardzo blisko i ostrzelano. Padł dowódca patrolu oficer SS, przy którym znaleziono rozpylacz, kompas, mapy, dowody itp. Poza tym zginęło kilku Niemców.

Ul. Książęca ostrzeliwana jest przez nieprzyjaciela od strony mostu.

Na Rozbracie po zdobyciu Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, nadal panują oddziały polskie.

W kierunku Powiśla oczyszczono ul. Czerniakowską do ul. Przemysłowej. Na Sadybie utrzymują się oddziały AK.

W rejonie pl. Starynkiewicza Niemcy gwałtownie atakowali gmach Poczty Dworcowej i Dworzec Poczty. Załoga tych budynków wytrzymuje od dnia 3 bm. wszystkie niemieckie szturm.

Na Pradze...

Polskie oddziały powstańcze działały na Pradze tylko przez dwa pierwsze dni powstania. Wobec olbrzymiej przewagi wojsk niemieckich oddziały te częściowo przedarły się za miasto, częściowo zaś powróciły do pracy konspiracyjnej.

Na Pradze pełno jest wojska. Ludność polska unika chodzenia ulicami. Godzina policyjna obowiązuje od 19-ej.

Wczoraj przejechało wzdłuż wybrzeża w kierunku Wilanowa, po praskiej stronie, dużo samochodów ciężarowych, pancernych i czołgów,

Polska barykada postrachem Niemców

(Dok. ze str. 1-ej).

frontu sowiecko - niemieckiego ciska. Duże straty w ludziach i zniszczenia. Pilot brytyjski, który jest przy oddziałach armii krajowej w Warszawie, podaje następujące szczegóły walk w Warszawie w dniu 12 sierpnia: — Ostatniej nocy niemieckie oddziały pancerne przeprowadziły zdecydowaną próbę odcięcia kilku kluczowych punktów w stolicy. Jednakże zadanie to nie jest łatwe. Na rogu każdej uli-

Apel do mieszkańców Warszawy!

Oddziały AK, walczące w obrębie W-wy, zaopatrywane są w sprzęt wojenny między innymi przy pomocy rzutów powietrznych. Zawartość rzutanych zasobników to tylko broń i amunicja potrzebna tak koniecznie wojsku do wywalczenia zwycięstwa nad wspólnym naszym wrogiem — Niemcami. W zrzutach nie ma niczego, co by mogło pomóc ciężkiej doli ludności cywilnej.

Mimo tego stwierdzono, że część ludności cywilnej wykorzystuje nieobecność posterunków wojskowych w przypadkowych miejscach upadku zasobników, aby zasobniki te rozbijać, a materiał w nich zawarty grabić.

Działalność taka jest zbrodnią w stosunku do wojska, które dźwiga cały ciężar walki, a dla którego otrzymanie sprzętu jest kwestią być albo nie być.

Zwracam się tą drogą do władz administracyjnych i ogółu obywateli, by po stwierdzeniu miejsca upadku sprzętu dla AK sprzęt ten natychmiast zgłaszali do najbliższej placówki wojskowej AK. Chcę widzieć serdeczną pomoc okazaną walczącym przez ludność cywilną. Pomoc ta okazać się winna we wskazywaniu miejsc upadku zasobników oraz w obserwacji miejsc

upadku sprzętu i zgłaszania tych miejsc oddziałom AK, po uprzednim zabezpieczeniu przez najbliższe władze administracyjne.

W stosunku do winnych grabieży sprzętu zrzuconego dla AK będę stosował jak przeciw dywersantom dożadne postępowanie sądowo - karne. Równocześnie wzywam tych wszystkich, którzy taki sprzęt zabrali — do oddawania go w najbliższych placówkach wojskowych. W stosunku do dobrowolnych oddawców broni i amunicji zaniecham wyciągnięcia wszelkich konsekwencji. Jeżeli jednak po dniu 15.8 — godz. 12 zostanie stwierdzone posiadanie broni, amunicji lub innego materiału wojennego przez osoby nie będące w służbie AK, względnie z nią nie współpracujące — osoby te jako uchylające się od tego zarządzenia będą oddawane pod sąd wojenny i karne śmiercią.

Władze administracyjne i wszystkich Polaków dobrej woli wzywam do wskazywania ukrywających zabrane sprzęt wojenny.

Powyższe dane zgłaszając do najbliższych posterunków AK.

Komendant Warszawskiego Okręgu A. K.

(—) MONTER.

Warszawa oskrzydłana od północy

Rosjanie 30 kilometrów od stolicy

LONDYN, 14.8.44 (Ag. Serwis). — Posuwające się naprzód na półn. - wschód od Warszawy, Rosjanie zdobyli wczoraj miejscowość Mostówkę, znajdującą się 30 km od stolicy. Wojska marsz. Rokossowskiego miały przekroczyć Bug w nowym punkcie na północ od Siedlec i połączyć się z wojskami gen. Zacharowa, nacierającymi w kierunku Prus Wschodnich. Stwarza to możliwość nowego ruchu rosyjskiego, oskrzydłującego Warszawę od północy. Na południe od Warszawy Niemcy znów ciężko się skrwawili w swoich licznych lecz bezskutecznych przeciwdzierzeniach, skierowanych na rosyjskie pozycje na zachodnim brzegu Wisły pod Sandomierzem. Systematyczne rozszczepianie 16 i 18 armii niemieckiej na Łotwie i w Estonii poczyniło dalsze postępy.

Na południowych przedpolach Prus Wschodnich Rosjanie poczynili poważne postępy. Przechodząc się przez gęsto zami-

nowany rejon na półn. - zachód od Białegostoku, wojska sowieckie znalazły się obecnie nad rzeką Biebrzą w miejscowości Goniądz. Trochę dalej na południe zdobyto węzeł kolejowy Niezamin (?), nacierając w kierunku Łomży. Obecnie Rosjanie stworzyli front o szerokości 160 km wzdłuż kolejowych linii obronnych Prus Wschodnich.

Ogniem i mieczem

Gmach Państwowego Zakładu Higieny na ul. Chocimskiej jest nawpół spalony. W tej chwili znajduje się on w rękach Niemców. Spalone są również remizy tramwajowe przy ul. Puławskiej. Po lewej stronie Marszałkowskiej od Pl. Zbawiciela pożar pochłonął wszystkie domy z wyjątkiem jednego. Spłonął również „Dom Prasy”.

Bardzo zniszczona od pożaru jest ul. Rakowiecka, gdzie oprócz domów Nr. 21 i 23 wszystko zniszczone. W ciągu niedzieli wybuchły większe pożary przy ul. Pańskiej, Ciepłej, Siennej i ul. Towarowej i Chmielnej (w rejonie Dworca).

Przy ul. Nowogrodzkiej próbowali Niemcy podpalić domy, co jednak udermił wypadek oddziału AK, dowodzonego przez kpt. Zycha. Niemcy stracili przy tym 13-tu ludzi, a dwóch dostało się do niewoli.

W domu przy ul. Sandomierskiej Nr. 14 oddział niemiecko - ukraiński rozstrzelał 23 osoby, a dom podpalił. Zabudowania portowe na Czerniakowie zostały przez Niemców spalone.

Na spalonym domu przy rogu ul. Marszałkowskiej i Alei Sikorskiego mieści się gniazdo niemieckie, które obrzuca granatami sąsiednie domy i zapala je. Onegdaj wniecono pożar przy Marszałkowskiej, w domu gdzie mieściła się restauracja „Pod Bachusem”. Spłonął przy tym duży magazyn aprowizacyjny, z którego jednak dzięki dzielnej postawie ludności u-

ZDOBYCIE CKM-u

Dziś rano oddział AK pod dowództwem ppor. Kosa i ppor. Ziuka zdobył w walce ckm. wraz z amunicją.

Bohaterska Warszawa

Udziałem każdego polskiego pokolenia jest nie tylko cierpienie, lecz i walka; jesteśmy bowiem narodem najmniej nadającym się na niewolników. Cierpienie wywołuje w nas odruchowo wolę czynu i wolę walki. A sercem tych odruchów jest Warszawa. Pisz o niej wczoraj „Biuletyn Informacyjny” (Nr. 50):

„Od dwóch tygodni Warszawa znów weszła w czasy ogromnych cierpień — ale zarazem także w czasy bohaterskich walk. Lud Warszawy cierpi i walczy. Gdyby tylko cierpieć — byłby godny współzucia. Ponieważ walczy — zdobywa tą walką dla siebie i dla Polski całą wielkość, a nade wszystko umacnia swą walką pewność osiągnięcia niepodległości”.

W dalszym ciągu „Biuletyn” słusznie stwierdza, że w Warszawie walczą nie tylko żołnierze AK, lecz cała ludność stolicy, cały lud warszawski.

Podobny temat porusza „Kurier Stołeczny” (Nr. 3), organ Str. Pracy, pisząc:

„Żołnierz i obywatel — to dwie kolumny walki o Warszawę: jed-

na — zwycięskiego ataku, druga — dzielnej i skutecznej obrony cywilnej miasta.

Różnica między nimi to często tylko białoczerwona opaska na ramieniu jednych i brudny, zszargany „mundur cywila” drugich.

Każdy dzień zacieśnia między nimi węzeł braterstwa broni, w którym obie strony ponoszą jednakże straty i ofiary i jednakowo stają za siebie”.

Sprawę rozmów moskiewskich porusza raz jeszcze wczoraj „Robotnik” (Nr. 19), centralny organ PPS. Dziennik z naciskiem podkreśla, że „na przeszkodzie doświadczenia z rządem sowieckim stanęły sprawy, które rząd sowiecki ułożył z przedstawicielstwem partii rosyjskiej w Polsce, właśnie wtedy, gdy premier Mikołajczyk był w drodze do Moskwy”.

„Robotnik” stwierdza, że Polska chce, aby stosunki z Rosją były rzeczywiście dobre, ale, zauważa, największą przeszkodą do porozumienia jest partia komunistyczna (PPR) — „piąte koło u wozu”.

Na wysiłek polski, dokonany własnymi rękami zwraca uwagę wczoraj „Dzień Warszawy” (Nr. 1016). Powstanie zatacza co raz szersze kręgi i zdobywa niezłomne podstawy samodzielności.

„Nieoczekiwane przedłużenie — pisze „Dzień Warszawy” — umieliśmy wyzyskać nie tylko przez walkę śmiałą i bohaterską, ale i przez roztropną pracę organizacyjną. Wszystkie cenne siły, których wróg nie zdołał zniszczyć, dochodzą do głosu. Administracja obsadza posterunki i z podziwu godną sprężystością organizuje życie społeczeństwa. Tworzy się organizm żywy i dojrzawy, którego nie da się złamać tylko przemocą fizyczną. Ten rzeczywisty pęd ku wolności, dźwignięty własnymi rękoma, to najbardziej wartościowa pozycja. Wolność stała się elementem naszego codziennego życia i naszych niecodziennych wysiłków”.

Chcieć pozbawić nas wolności — to trud daremny. Potrafimy bronić tego, co nie jest już niedosięgłym marzeniem, ale rzeczywistością osiągniętą.

Wojskowe Sądy Specjalne

Od pierwszych dni powstania przy Komendzie Okręgowej AK działa wojskowy sąd specjalny. Sąd rozpatruje wszelkie sprawy, przewidziane wojskowym kodeksem karnym i innymi ustawami karnymi, popełnione przez osoby wojskowe, oraz te osoby cywilne, które działają na szkodę Polskich Sił Zbrojnych (np. kradzieże w czasie działań wojennych, samowolne rekwizycje i t. p.). Wojskowemu sądowi specjalnemu nie podlegają przestępstwa, popełnione przez osoby cy-

wilne na szkodę osób prywatnych. Wojskowy sąd specjalny w okresie okupacji niemieckiej działał konspiracyjnie. W tej chwili czynne są dwa komplety sędziowskie.

Samoloty alianckie nad Warszawą

Nocy dzisiejszej artyleria przeciwlotnicza niemiecka ostrzeliwała silnym ogniem samoloty alianckie, znajdujące się nad Warszawą.

POSZUKIWANI

Janina Szymonik poszukuje Danusi i Ię. Czackiego 8 m. 9.

Jerzy i Maria Hryniewicz są zdrowi w domu na Czackiego.

Poszukuję córki Donatyldy i Józefa Chomętowskich. Brachowsky.

Antoni Szablowski prosi rodzinę o wiadomość: Szpitalna 12.

Wiadomość o prof. K. Skórzewicu podać: ul. Warecka 9 m. 1.

Wiesława Saksa poszukiwana jest przez rodziców.

Strzelecka Marianowa z córkami i Maciejowską z 2 córkami są: Szczygła 12.

Stefus z Jaworzyńskiej prosi por. Wład i Franek o wiadomość na Moniuszki 10.

Stasia Jagodzińska prosi o wiadomość

mość brata i znajomych. Sienna 41. Kuchnia.

Poszukuję Jadwigi Perepeczek z synem Markiem, zawiadomić: Sienna 55 m. 12 lub Wilcza 29. Rytlawa.

Stanisław Jankowski, znajdujący się w drukarni, prosi o wiadomość żony Natalii, syna ks. Mieczysława, syna prof. Edmunda, synowej Barbary, Krzysia i siostry Marii.

Por. Józef prosi o wiadomość dr. Marię z Burakowskiej 13.

Prosimy o wiadomość od Mostowskiej z synem Krzysiem, Graniczna 12.

Stanisław Wojciechowską z małym dzieckiem poszukuje matka, znajdująca się na Ś-to Krzyskiej 17.

Jerzego Sowińskiego, zam. przy ul. Żurawiej poszukuje Hanka Stasińska,

Czackiego 8 m. 6.